



Alfa i omega

To niezwykle wyrażenie „Alfa i Omega”, które używamy jako nasz temat, znajduje się w Księdze Objawienia. Wspomniane jest czterokrotnie. Ostatni raz ukazuje się w Obj. 22: 13, gdzie znaczenie tych słów jest rozszerzone: *„Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostateczny”*. W tym wierszu przemawia Pan. Jezus zwraca naszą uwagę na wielką prawdę wypowiedzianą z trzech różnych punktów.

Słowo „Omega” jest ostatnią literą greckiego alfabetu. Pan był nie tylko pierwszym stworzeniem Bożym, lecz także ostatnim. To znaczy, że Wielki Jehowa bezpośrednio nie użył swej mocy w stwarzaniu wszechświata, istot duchowych, ziemi i człowieka. Ta moc działała przez Jego jedyne, bezpośrednio stworzonego Syna.

W Przypowieściach Salomonowych – Przyp. 8:22-30 mamy osobliwe wersety Pisma Świętego. Tu Salomon przedstawia bezpośrednie stworzenie Boskie pod nazwą Mądrość, udowadniając, że On istniał długo przed stworzeniem innych istot lub rzeczy. Czytamy: *„Pan miał mię przy początku drogi swej, przed prawami swymi, przed wszystkimi czasy. Przed wieki jestem zrządzona, przed początkiem, pierwej niż była ziemia; gdy jeszcze nie było przepaści, spłodzonam jest, gdy jeszcze nie było źródeł opływających wodami. Pierwej niż góry założone były, niż były pagórki, spłodzonam jest. Jeszcze nie był uczynił ziemi, i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego. Gdy gotował niebiosą, tamem była; gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami; gdy utwierdzał obłoki w górze i umacniał źródła przepaści; gdy zakładał morzu granice jego i wodom, aby nie przestępowały rozkazania Jego; gdy rozmierzał grunty ziemi. Tedym była u Niego jako wychowanie i byłam uciechą Jego na każdy czas”*.

Widoczne jest, iż teksty te odnoszą się do przedludzkiej egzystencji naszego Pana, gdyż w 1 Kor. 1:24 nasz Pan nazwany jest „Mądrością Bożą”. Zastanowimy się teraz nad przedludzką egzystencją naszego Pana. W szczególności chcielibyśmy sprawdzić wyrażenie użyte przez Ap. Pawła w 2 Kor. 8:9:

„Będąc bogatym, jednak dla was stał się ubogim, abyście wy ubóstwem. Jego ubogaceni byli”.

Tu Ap. Paweł zwraca naszą uwagę na przedludzki stan naszego Pana. „On był bogatym”. Jednak chętnie pozostawił ten chwalebny stan i przyjął przeciwległy, w celu wybawienia człowieka od śmierci. Czym było bogactwo naszego Pana? Co apostoł chciał nam dać do

zrozumienia? Przez zastanawianie się nad tym bogactwem, będziemy mogli ocenić ofiarę Jezusa za nas.

LOGOS

Aby zrozumieć przedludzkie bogactwo naszego Pana, musimy uwzględnić wypowiedź apostoła Jana:

„Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo, to było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało” (Jan 1:1-3).

Nasze zrozumienie tych słów oddziela nas od całego nominalnego chrześcijaństwa. Te słowa ujawniają bezpodstawność nauki o trójcy, która tak zniesławia Boga. Dla nas stanowią one fundament, na którym możemy budować inne ważne prawdy.

Pan widocznie wybrał bardzo odpowiedni język dla Nowego Testamentu. Wiele ważnych prawd byłoby trudnych do zrozumienia, gdyby nie precyzyjny (dokładny) język grecki. Jednym z najlepszych tłumaczeń Nowego Testamentu jest dobrze znany Diaglott. Jego dostępność w czasie żniwa była bardzo pomocną w wyjaśnieniu wielu podstawowych doktryn. Nie wątpilibyśmy, że w opatrności Bożej, autor br. Benjamin Wilson, napisał to pomocnicze dzieło wyłącznie dla użytku Kościoła w tym okresie. To tłumaczenie objaśnia nam stanowisko wszechmocnego Boga i Jego Syna.

Pismo św. mówi o naszym Panu w Jego przedludzkiej egzystencji jako „ono Słowo”. W greckim tekście znajdujemy słowo „Logos”, które znaczy słowo wypowiedziane, mowę, kogoś mówiącego za innego, narzędzie mówcze. Dosłowne tłumaczenie byłoby takie: *„Na początku było Słowo, a ono Słowo było z Bogiem (jedynym potężnym Władcą), a Słowo było Bogiem (możną istotą), to było na początku u Boga”*.

Wielkość i stanowisko Logosa są zapisane do Kol. 1:15-17: *„Który jest obrazem Boga niewidzialnego i pierwotny wszystkich rzeczy stworzonych; albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest”*.

DZIEŁO TWÓRCZE

Rozważmy teraz zakres twórczej pracy potężnego Logosa. W Swej roli twórczej On nigdy nie działał nieza-



leżnie od Boga ani też nigdy nie działał jako równy Bogu. W tym wielkim twórczym dziele Logos był wykonawcą planów i zamiarów swego zwierzchnika, Boga Jehowy. Logos nie zaprojektował planów twórczych. Bóg je sam nakreślił i przeprowadził.

Mamy powód do wierzenia, że nawet materiały tworzenia były dostarczone przez Wszechmocnego. Ta myśl jest poparta przez ap. Pawła w 1 Kor. 8:6:

„My mamy jednego Boga, Ojca, z którego jest wszystko i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego jest wszystko”.

Tak więc, stworzenie rzeczy duchowych i materialnych było zapoczątkowane i zamierzone przez Ojca, a Logos wykonał te plany stwarzania. Jak Bóg oznajmił swoje plany Logosowi, nie wiemy. Jakąkolwiek metodę Jehowa zastosował, aby uczynić jasnymi Logosowi te rzeczy, które On pragnął przywieść do egzystencji, intelekt Logosa był w stanie je pojąć w zupełności. Zakres stwarzania wykonanego przez Jehowę i Logosa przechodzi ludzkie wyobrażenie.

Według listu do Kol.16 i Jana 1:3 Logos przyprowadził do egzystencji wszystkie istoty w sferze duchowej i wszystkie stworzenia w sferze materialnej. Pismo św. zdaje się wskazywać, że jest wiele rang istot duchowych. W liście do Kol. 1:16 są wymienione cztery: trony, państwa, księstwa i zwierzchności. Do Rzym. 8:38 są podani aniołowie jako inny stopień w zakresie duchowym. Oprócz tego Biblia mówi o dwóch innych rangach – cherubinach i serafinach (Ezech. 28:14. Izaj. 6:2,6). Logos był bogatszy ponad wszystkie istoty duchowe przyprowadzone przez niego do egzystencji.

MY NIE WIEMY

Jesteśmy ignorantami co do kształtu lub substancji duchowych stworzeń. Substancjami użytymi w tych stworzeniach mogły być: światło, gorącość, eter, ogień, magnetyczne promienie, radioaktywność. To nie jest nam objawione. Jednak mamy nieco wiadomości dotyczących tych istot. Wiemy, że są śmiertelnymi. Obdarzone są niezwykłą umiejętnością szybkiego przenoszenia się. To jest wykazane w księdze Daniela – Dan. 9:21,23. W tym opisie Gabriel (istota duchowa) opuścił swe miejsce, gdy Daniel zaczął modlić się. Zjawił się, zanim Daniel skończył modlitwę, choć odległość była niezmierna.

Duchowa istota może przenikać wielkie grubości – murów, drzwi; podobnie jak promienie X-ray. To było za-manifestowane przez anioła, który uwolnił Ap. Piotra z więzienia (Dzieje Ap. 12:7-11). Aniołowie posiadają wielką moc, która pokazana jest w zniszczeniu Asyryjczyków. Jeden anioł w ciągu jednej nocy pobli-

185.000 żołnierzy (Izaj. 37:36. Psalm 103:20), a w owej tragicznej nocy w Egipcie anioł zabił wszystkich pierworodnych nie będących pod ochroną krwi baranka.

Istoty duchowe nie żenią się ani wychodzą za mąż. Nie mogą reprodukować siebie. Nie ulegają skażeniu. Ciała ich nie stają się chorymi. Są one doskonałe. Gdy pomyślimy o niektórych wyjątkowych ludziach, istotach obdarzonych wielkimi umysłowymi i moralnymi uzdolnieniami, wtedy przypominamy sobie, że zastępy niebiańskie dalece przewyższają kogokolwiek z istot ludzkich, wtenczas możemy mieć dość dobre pojęcie o umiejętnościach i zdolnościach posiadanych przez Wielkiego Logosa, przez którego zostały stworzone.

Prawdopodobnie, pierwszym dziełem stworzenia były istoty duchowe. Zauważmy, jak to różni się od ludzkiego podejścia do twórczości. Ludzki wynalazca zaczyna od prostego wynalazku, stopniowo przystępując do bardziej skomplikowanych. Nie tak rzecz się miała ze Stwórcą Bogiem. On najpierw przywiódł do egzystencji najbardziej złożone ze stworzeń, istoty duchowe.

Po stworzeniu tychże, Bóg zwrócił swą uwagę na tworzenie wszechświata. Wielkość i wspaniałość tego przechodzi nasze pojęcie. W księdze Ijoba 38:7 jest powiedziane, że wielki zastęp niebiański przywiedziony do egzystencji przez Logosa, radował się w tworzeniu wszechświata. W liście do Żydów mamy powiedziane, że istoty duchowe są „sługami” Jehowy. Nasz wniosek byłby, że one pomagały Logosowi w przywiedzeniu wszechświata do egzystencji. Chociaż nie mamy szczegółów co do tych punktów, jest logicznym przypuszczać, że duchowe istoty były asystentami w tworzeniu wszechświata.

Aniołowie posiadają wysoki stopień inteligencji, o wiele wyższy od najzdolniejszego umysłu człowieka. Jako ludzkie istoty mamy pewną świadomość istnienia różnych sił związanych z tym wszechświatem jak: prawo grawitacji, przyciągania, spoistości, przylegania, ruchu, światła, itd. Możemy podziwiać prawa matematyczne rządzące wszechświatem. Aniołowie usługujący Logosowi posiadali świetną znajomość matematyki, astronomii i fizyki, byli oni zdolnymi asystentami przy tworzeniu różnych solarnych systemów.

Ze słów Ewangelii według Mat. 26:53 otrzymujemy pewne pojęcie co do liczby tych duchowych istot. Nasz Pan w Jego wielkiej próbie mógł dla swego ocalenia prosić Ojca o więcej niż dwanaście legionów aniołów. Legion żołnierzy za czasów naszego Pana, prawdopodobnie, składał się z 6.000, co znaczyło, że Jezus mógł mieć do swej dyspozycji 72.000 aniołów. W Objawieniu 5:11 czytamy o „tysiąckroć sto tysięcy i dziesięciokroć sto tysięcy”. Mając tak wielką liczbę istot duchowych do swej dyspozycji, Logos, być może, podzielił je na grupy pracownicze i rozproszył je wśród zarodkowych



systemów solarnych. Ponieważ dano im udział w tym wielkim dziele twórczym, mogły się radować, jak jest podane w księdze Ijoba 38:7:

„Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży”.

Gdy zastanowimy się nad tym ogromnym zespołem istot duchowych pod kierownictwem Logosa, rozumiemy Jego zdolność jako wykonawcy. W stwarzanie wszechświata włączone były nasze niebiosy i ziemia. Ziemia była zamierzona i stworzona dla istoty zwanej człowiekiem. Przyszłe mieszkanie człowieka miało mieć w swym układzie więcej niż sto pierwiastków chemicznych.

Podczas sześciu twórczych dni Bóg kierował, zarządzał procesami twórczymi, dając światło w czasie pierwszej epoki; atmosferę w drugim dniu; rozdzielenie lądu i wody i zaczęcie wegetacji w trzecim dniu; a w czwartym dniu słońce i księżyc zaczęły świecić. W piątym dniu pojawiły się żywe istoty pływające i pełzające oraz ptactwo różnego rodzaju. W końcu, w szóstym dniu było, płazy i zwierzę ziemskie, a także monarcha ziemi, człowiek, wystąpił na widownię. Pomyślny, ile planowania, nadzoru i czasu potrzeba było w tak olbrzymim projekcie! Wszystko to zostało wyznaczone i przekazane potężnemu Logosowi.

MĄDROŚĆ NAD MĄDROŚCIĄ

W doprowadzeniu różnych form życia do egzystencji widzimy cudowną zręczność i twórczą zdolność Logosa. Rozważmy fakt, że istnieje, według dociekań znawców, ponad trzy miliony gatunków i rodzajów różnych owadów, płazów, ryb, ptactwa i bydła. W każdym z tych ukryte są cudowne pomysły twórcze. Na przykład mówi się, iż najdelikatniejsza nić pajęczyny składa się z 4.000 mikroskopijnych nici. Na skrzydle jednego motyla naliczono 100.000 łusek. Oko zwykłej domowej muchy ma 4.000 soczewek. Królowa pszczoł ma 25.000 soczewek w jednym oku.

Wszystko to wymagało przemyślenia, opracowania i planowania. Pomyślny, z ziemskich elementów zostały uformowane ciała i połączone z tchnieniem żywota, i dano tym ciałom egzystencję z możliwością poruszania się, z władzami samozachowawczymi. Dodajmy do tego miliony gatunków życia roślinnego. W tym wszystkim Logos był wykonawcą planów wielkiego Architekta, Jehowy.

Stwarzanie zostało ukoronowane najznamienniejszym dziełem – stworzeniem człowieka. Podczas, gdy Pismo św. napomyna jakoby aniołowie współdziałali z Logosem w stwarzaniu wszechświata, znajdujemy wyjątkowe oświadczenie w 1 Moj. 1:26 względem tego.

Tutaj widzimy współdziałanie dwóch największych istot – Wielkiego Jehowę i Logosa – by stworzyć niezwykłą istotę – człowieka. „Zatem rzekł Bóg: *Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego*”.

Bóg dał Logosowi doskonałą znajomość o tej specjalnej istocie, dostarczając szczegóły co do proporcji, materiałów, kształtu, rozmiaru i funkcji każdej części jego ciała. Dzięki nieograniczonemu zakresowi intelektualnych zdolności Logos mógł pojąć i dokończyć to trudne zadanie stworzenia człowieka.

Nie powinniśmy przypuszczać, że ten wielki projekt stwarzania był aktem natychmiastowym, że ni stąd, ni zowąd zjawił się człowiek. Pomyślny o czasie wymaganym do przygotowania miejsca zamieszkania dla człowieka – sześć twórczych dni, każdy 7.000 lat długi i siódmy dzień dla ukończenia Boskiego zamiaru dla tej ziemi. Doprowadzając człowieka do egzystencji Logos musiał zgromadzić swoje materiały i uformować je i ukształtować w ciało Adama.

SUBSTANCJA CZŁOWIEKA

Wyobraźmy sobie tylko w dziedzinie chemii, z czego składa się przeciętny człowiek: z wody, węgla, wapnia, fosforu, soli, żelaza, azotu, cukru, potasu, siarki, magnezu, kalcytu, aluminium, arsenu, wodoru, miedzi, sodu, chloru, krzemu, jodu i tlenu. Z tymi chemikaliami Logos pracował. Proces stworzenia człowieka był nader skomplikowany.

W planie były wyszczególnienia co do rozmiaru, liczby członków, narządów, mózgu itd. Wszystko to miało być przystosowane do pewnego otoczenia. Ta specjalna istota miała zastosowywać się do rozlicznych wymagań. Ciało miało być tak skonstruowane, by jego egzystencja była uzależniona od powietrza, wody i pokarmu. Ta istota miała posiadać pięć zmysłów – wzrok, smak, powonienie, dotyk i słuch.

Lecz może największym wymaganiem w zamiarze stworzenia człowieka było, że miał być uczyniony na wyobrażenie Jehowy i Logosa. To stworzenie miało mieć umysłowe i moralne przymioty podobne do posiadanych przez jego Architekta i Stworzyciela.

Gdy Bóg przez Logosa ukończył ciało człowiecze ze wszystkimi komponentami – kości, mięśnie, nerwy, żyły, tętnice, serce, skóra, narządy, mózg, itd., to ciało nie było jeszcze kompletne. Musiało być połączone z dechem żywota. Zamiarem Bożym było, by ciało ludzkie uzależnione było od powietrza. Ta istota różniła się od istoty duchowej, która nie potrzebowała powietrza. Ona nie oddycha. Ona żyje w atmosferze bez powietrza. Ta czynność połączenia ciała z dechem żywota jest opisana w 1 Moj. 2:7 –



„Pan Bóg tchnął w jego oblicze (nozdrza, inne tłum.) dech żywota; i stał się człowiek duszą żywiącą”.

Bóg jest duchem i nie oddycha. Nie podlega niczemu co podtrzymywałoby Jego życie. Właściwą myślą jest, że Pan Bóg skierował podmuch powietrza do nozdrzy Adama jako życiodajny czynnik do rozdęcia jego płuc i napełnił jego krew życiową energią. To jest wszystko, co było potrzebnym, aby dać życie doskonałemu ciału.

Przez wpuszczenie powietrza do nieruchomego ciała nastąpiła natychmiastowa reakcja łańcuchowa. Złożony organizm zbudowany przez Logosa zaczął reagować i działać. Nos mógł węszyć. Język mógł kosztować. Usta mogły mówić. Uszy mogły słyszeć. Oczy mogły widzieć. Skóra mogła czuć.

Krew teraz naładowana energią mogła pobudzić do działalności 10.000 nerwów – przewody, przez które podstawy życia działają w całym ciele. Najbardziej cudny skutek był w mózgu. Krew docierając do naczyń mózgowych umożliwiła tkance mózgowej pojmować, widzieć, pamiętać, rozumować. A ponad wszystko, ta istota posiadała zdolność wyboru. Człowiek został stworzony jako moralnie wolna istota. Nie był „robotem” (automatem). To wielkie dzieło stwarzania człowieka przez Logosa jest pięknie przedstawione przez Dawida w Psalmie 139:14-16: *„Wysławiam cię dlatego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wybornie. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą. Chociażem był uczyniony w skrytości i misternie złożony w niskościach ziemi. Niedoskonały płód ciała mego widział oczy twoje; w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w których kształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było”.*

BUNT

Wkrótce po wprowadzeniu do egzystencji tego cudownego stworzenia, człowieka, w duchowym królestwie powstał bunt. Duchowa istota o wysokiej randze – imieniem Lucyfer – zbuntowała się. Jako stworzony przez Logosa był doskonały. Posiadając wolność wyboru zdecydował korzystać z tej wolności na swój własny sposób. Decyzja Lucyfera zbuntowania się, być może, wynikała z obserwowania tej nowej istoty, człowieka.

Człowiek został stworzony mało mniejszym od aniołów. Dane mu było oddzielne mieszkanie, ziemia. Dla niego stworzył też Bóg „pomoc” – niewiastę. Dana im była moc rozmnażania się. We wszystkich tych szczegółach człowiek różnił się od istot duchowych, które nie miały układu rodzinnego, które nie żeniły się ani za mąż wychodziły, które nie mogły propagować swego własnego rodzaju. Zapewne, człowiek był zadziwiającym stworzeniem w oczach wszystkich istot duchowych.

Wielki Lucyfer zaczął rozwijać samolubne i ambitne myśli. Konkluzją było, że jeżeli mógłby w jakiś sposób opanować i zdobyć tę nowo stworzoną parę i odłączyć ją od Stworzyciela, wtedy mógłby założyć swoje własne prywatne królestwo, w którym on byłby bogiem i władcą. Ten bunt wprowadził grzech na świat. Jednak, nasz wielki Architekt włączył w swój plan pewien zarys zwany „DOZWOLENIE ZŁEGO” – bardzo ważny zarys, który wyjdzie na korzyść dla ludzkości.

W przełomie czasów Ojciec Niebiański przedstawił propozycję Logosowi, by odegrał wielką rolę w jego planie. Było wiadomym Logosowi, że jeżeli człowiek miał być wybawiony ze śmierci, inny doskonały człowiek musiałby zająć jego miejsce. Było również jasnym, że ktoś z niebiańskich zastępów musiałby wziąć na się ludzką naturę i wtedy złożyć ją jako okup za Adama.

Którakolwiek z duchowych istot mogła była oświadczyć gotowość stania się ceną okupową człowieka. Uczynić to, znaczyło największą próbę, najsrozsze doświadczenie lojalności wobec Boga. Ktokolwiek zademonstrowałby takie przywiązanie, lojalność i wiarę, byłby godzien otrzymać najwyższe stanowisko między wszystkimi duchowymi istotami – wysoko ponad anioły, księstwa, mocarstwa i nad wszelkie imię, które się mianuje. Bożym zamiarem było wykazać, że ktokolwiek realizuje swe własne samolubne ambicje (jak to szatan uczynił), będzie poniżony, podczas gdy ten który się poniża w posłuszeństwie woli Ojcowskiej, będzie wywyższony.

Sposobność ta była dana Temu, który przyprowadził do egzystencji duchowe istoty, cały wszechświat i człowieka – wielkiemu Logosowi. On zareagował tak, jak Ojciec Niebiański się spodziewał. Gotów był upokorzyć się, odłożyć na stronę swoje chwalebne stanowisko, przewyższające wszystkie inne rangi i stać się człowiekiem, by dokonać zamiaru Bożego.

SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO

Wielki Jehowa dokonał przeniesienia swego jednorodzonego Syna do poziomu ludzkiego, jak to Ap. Jan wyraził (Jan 1:14),

„A to Słowo (Logos) ciałem się stało i mieszkało między nami”.

Co za kontrast? Co zastępy aniołów pomyślały, gdy Ten, który ich stworzył – teraz stał się człowiekiem (niższym niż oni) wyrzekając się swego wysokiego stanowiska ze swoim Niebiańskim Ojcem?

Wielki Logos teraz był człowiekiem. Będzie teraz doświadczał, co to znaczy zająć miejsce grzesznika. *„Choć był bogatym, jednak dla was stał się ubogim, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli”.* Jak biedny? Czy-



tamy w Ewangelii Mat. 8:20, „*Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił*”. Ubóstwo naszego Pana trwało trzydzieści trzy i pół lat.

Najbardziej krytyczne doświadczenie w ziemskim pielgrzymowaniu naszego Pana przyszło przy końcu tegoż. Miał zająć miejsce grzesznika. Karą była śmierć. Lecz zanim miał umrzeć, musiał doświadczyć, choćby tylko na krótką chwilę, stanu grzesznika, zupełnego odłączenia od Ojca Niebiańskiego. Tak srogim było to doświadczenie – smutek tak przytłaczający, że zawołał: „*Boże mój! Czemuś mnie opuścił?*” (Mat. 27:46).

Niebiański Ojciec dzielił to bolesne doświadczenie, gdyż poddał Syna swego temuż – jednak było to koniecznym. Musiał przyjąć na siebie karę grzesznika we wszystkich jej szczegółach. To była ostatnia próba dla naszego Odkupiciela. On wypełnił główną część w

planie Bożym. „*Człowiek, Chrystus Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich*” – 1 Tym. 2:5-6.

Ofiarna misja Jezusa została dokonana, Ojciec Niebiański wywyższył Go ponad aniołów, księstwa i zwierzchności, ale był współuczestnikiem Ojca na tronie wszechświata.

„*Będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście ubóstwem Jego ubogaceni byli*” (2 Kor. 8:9).

To bogactwo On jest gotów dzielić z nami, jeżeli będziemy wiernymi.

The Dawn
R-
„Straż”

The Dawn - listopad 1962 (71.6.93)